Gęgotek, Joanna

"Bursting the limits of time. The reconstruction of geohistory in the age of revolution", Martin J. S. Rudwick, Chicago-London 2005 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 53/1, 222-229

2008

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żyli i żyją jeszcze potomkowie Polaków, brutalnie wywożeni z Polski i siłą osiedlani w Kazachstanie. Choć autorka nie wymienia ich jako grupy etnicznej, z pewnością wszelkie informacje o medycynie komplementarnej odnoszą się również do naszych rodaków.

W zakończeniu przytoczę kilka fragmentów z *Uwag końcowych*, gdyż oddają one syntetycznie i obrazowo całokształt treści: „Medycyna komplementarna (i równie dobrze – alternatywna) sprawia badaczom wiele kłopotu [...] Wraz z biomedycyną owe inne postaci medycyny tworzą pejzaż pluralizmu medycznego, charakterystyczny dla współczesnego świata, ale w różny sposób prezentujący się w konkretnych warunkach. Współczesny pluralizm medyczny w Kazachstanie cechuje znacząca rola «innej« medycyny, którą w tym kontekście można nazwać komplementarną. W tej postaci objawił się on niedawno, w po-czątkach lat 90".

W dalszych wnioskach autorki znajduje się twierdzenie, że tradycja lokalna przetrwała przede wszystkim w uzdrawianiu duchowym, które jest charakterystyczne dla Kazachów i Ujgurów, co jest związane z religią muzułmańską. Prawdopodobnie jednak tradycyjna medycyna będzie zanikać na korzyść wzrostu terapii biomedycznych. Natomiast lokalne tradycje typowe dla lecznictwa ludowego będą miały szansę przetrwania, o ile nie zostaną osłabione decyzjami władz.

Autorce należy się wdzięczność za przedstawienie niezmiernie ciekawego świata kultury medycznej Kazachów i innych narodów, zamieszkujących ten odległy od Europy region środkowoazjatyckiego obszaru świata.

Barbara Kuźnicka
Instytut Historii Nauki PAN
Warszawa

Martin J.S. R u d w i c k : *Bursting the Limits of Time. The Reconstruction of Geohistory in the Age of Revolution*. Chicago-London (The University of Chicago Press) 2005, XXIV+708 s., 179 ilustracji czarno-białych

Martin J.S. Rudwick, autor m.in. takich prac jak *The Meaning of Fossils* (1972) czy *The Great Devonian Controversy* (1985), jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych historyków nauk o Ziemi. Jego najnowsza książka to monumentalna monografia poświęcona kształtowaniu się nowoczesnej geologii, przypadającemu na przełom XVIII i XIX wieku. Zmiana, jaka zaszła wówczas w naukach o Ziemi, polegała, wedle Rudwicka, przede wszystkim na uświadomieniu sobie przez uczonych historycznego wymiaru tych nauk. Powstanie geologii we współczesnym znaczeniu tego słowa wiąże on z odkryciem czasu geologicznego, a ściślej – „czasu geohistorycznego", jak go nazywa. Odkrycie to polegało nie tylko na uznaniu, że jest to czas niezmiernie długi, ale także na stwierdzeniu, że jest on uporządkowany liniowo, a nie cyklicznie, że jest wyznaczony przez

niepowtarzalne i nieprzewidywalne w szczegółach zdarzenia, które jednak można zrekonstruować, że jego długość da się oszacować oraz że okres przypadający na dzieje człowieka stanowi tylko jego niewielki fragment.

Czytelnika, sięgającego po omawianą pracę, już na wstępie uderza jej niezwykle staranna, przemyślana i przejrzysta struktura. Praca, składająca się z dziesięciu rozdziałów, poprzedzonych „Przedmową", dzieli się na dwie niemal równej długości części, przedzielone „Interludium" i zamknięte „Kodą", pełniącymi rolę podsumowania – odpowiednio – części pierwszej i całości książki. Na każdy rozdział składa się z kolei kilka podrozdziałów, podzielonych na nienumerowane paragrafy – ostatni z paragrafów danego podrozdziału („Conclusion") zawiera zawsze jego streszczenie i podsumowanie. Uporządkowanej formie odpowiada równie klarownie zaplanowany wywód. Część pierwsza książki ma układ synchroniczny i przedstawia stan nauk o Ziemi w czasie bezpośrednio poprzedzającym rewolucję francuską, a zarazem powstanie nowoczesnej geologii – jako datę symboliczną dla tego okresu Rudwick wybrał rok 1787, w którym Horace-Benedict de Saussure odbył pierwszą „naukową" wyprawę na szczyt Mont Blanc. Część druga pracy, o układzie diachronicznym, obejmuje rozwój geologii od wybuchu rewolucji francuskiej w 1789 roku do roku 1823, kiedy to ukazała się rozprawa Williama Bucklanda *Reliquiae diluvianae*, potraktowana przez Rudwicka jako wzorcowy przykład geologii historycznej („geohistorii") swego czasu.

W przedstawionej w pracy rekonstrukcji fragmentu dziejów nauk o Ziemi Rudwick – zgodnie ze swymi metodologicznymi przekonaniami, a wbrew tendencjom, które, jak sądzi, dominują w dzisiejszej historii nauki – skupia się na zagadnieniach należących do tzw. „historii wewnętrznej". Odtwarza zatem koncepcje geologiczne poszczególnych uczonych i argumenty, których używali do ich obrony, rekonstruuje dyskusje, jakie toczyły się w ówczesnym świecie naukowym, oraz procesy, które prowadziły do akceptacji lub odrzucenia zarówno geologicznych hipotez, jak i wyobrażeń o celach i metodach tej nauki. Odwołania do „historii zewnętrznej", obejmującej społeczne warunki uprawiania nauki, zajmują w pracy Rudwicka stosunkowo niewiele miejsca – stanowią tylko uzupełnienie obrazu dawnej geologii przedstawionego w książce. W całości poświęcony tym zagadnieniom jest jedynie rozdział pierwszy monografii, w którym opisane zostało środowisko naukowe XVIII-wiecznych uczonych zajmujących się naukami o Ziemi. Materiał zgromadzony w tym rozdziale zgrupowany jest wokół trzech pytań: *kto* uprawiał wówczas naukę, *gdzie* badania naukowe z zakresu geologii prowadzono i *co* badano. Odpowiedź na trzecie z tych pytań, oparta na ówczesnej klasyfikacji nauk, prowadzi zarazem do zagadnień poruszanych w kolejnym rozdziale.

W oświeceniowej klasyfikacji nauk problematyka zaliczana dzisiaj do geologii podzielona była między cztery odrębne dyscypliny. Trzy z nich – mineralogia, geografia fizyczna i geognozja – należały do historii naturalnej, czwarta,

fizyka Ziemi, była częścią filozofii przyrody. W drugim rozdziale pracy Rudwick omawia kolejno stan tych nauk w XVIII wieku. Zwraca przy tym uwagę na problem roli czasu w prowadzonych w ich ramach badaniach. Żadna z trzech pierwszych nauk, których celem był jedynie opis i klasyfikacja obiektów określonego rodzaju, w ogóle nie uwzględniała parametru czasowego. Czyniła to fizyka Ziemi, która za cel miała przyczynowe wyjaśnienie własności skorupy ziemskiej opisywanych przez historię naturalną. Traktowała ona jednak ten parametr na sposób fizyczny, a nie historyczny – uwzględniała bowiem wprawdzie procesy zachodzące w czasie, były one jednak (podobnie jak np. reakcje chemiczne) nieodróżnialne ze względu na czas.

Dalszą część rozdziału drugiego Rudwick poświęca zagadnieniu skali czasu. Przede wszystkim stara się pokazać, że rozpowszechnione przekonanie, iż powstanie nowoczesnej geologii było opóźniane przez przyjmowanie krótkiego, obejmującego zaledwie kilka tysięcy lat, wieku Ziemi, jest mitem nieznajdującym potwierdzenia w rzeczywistości. W okresie, który omawia Rudwick, większość przyrodników uznawała, że dzieje świata musiały być dłuższe niż sześć tysięcy lat. Wskazywało na to wiele przesłanek naukowych (np. szacowanie wieku wulkanów na podstawie grubości warstw powstających w ciągu jednej erupcji i tempa erozji skał czy eksperymenty Georgesa Buffona). Uczeni nie musieli również obawiać się protestów przeciwko wydłużaniu skali czasu ze strony autorytetów religijnych – po pierwsze dlatego, że środowisko naukowe cieszyło się wobec nich stosunkowo dużą autonomią, po drugie zaś dlatego, że również wśród teologów przekonanie o konieczności dosłownego odczytywania biblijnej Księgi Rodzaju nie było tak popularne, jak to głosi obiegowa opinia. Jeśli uczeni wstrzymywali się od publikacji dokładniejszych szacunków wieku Ziemi, to robili to nie ze strachu przed reakcją autorytetów kościelnych, lecz ze względu na nieuchronną spekulatywność tych wyliczeń, która mogłaby stać się podstawą do ich krytyki w środowisku naukowym. Rudwick wskazuje ponadto, że wśród XVIII-wiecznych przyrodników pewną popularnością cieszył się także eternalizm – koncepcja wieczności Ziemi i życia. Nieskończony czas przyjmowany przez eternalistów nie był jednak ramą niepowtarzalnych historycznych wydarzeń, lecz parametrem cyklicznych przemian fizycznych skorupy ziemskiej. Jak stwierdza Rudwick, dopiero znalezienie trzeciej możliwości między skrajnościami krótkiej skali czasu i eternalizmu, a więc uznanie, że dzieje Ziemi są wprawdzie niesłychanie długie, lecz nie nieskończone, pozwoliło na powstanie geohistorii.

Oprócz wymienionych wyżej nauk o Ziemi w końcu XVIII wieku intensywnie rozwijał się jeszcze jeden typ badań, który, inaczej niż pozostałe, stawiał sobie za cel m.in. rekonstrukcję dziejów Ziemi. Uczeni, pozostający pod wrażeniem osiągnięcia Newtona, pragnęli w podobnie całościowy sposób ująć problematykę dotyczącą skorupy ziemskiej i jej dziejów – chcieli przedstawić ogólną

„teorię Ziemi" (Rudwick nadaje jej miano „geoteorii"), powiązaną zarówno z najogólniejszymi prawami fizyki, jak i z założeniami filozoficznymi czy teologicznymi. To właśnie do tego rodzaju badań stosowano początkowo nowy termin „geologia", zaproponowany przez Jeana-André de Luca. W trzecim rozdziale swojej monografii Rudwick przedstawia ogólną charakterystykę „teorii Ziemi", a także najważniejsze XVIII-wieczne koncepcje tego typu. Wymienia sześć warunków, które spełniać musiała każda geoteoria. Były to: ogólność, naturalizm, umiarkowany aktualizm, determinizm, struktura hipotetyczno-dedukcyjna oraz powiązanie z najogólniejszymi zasadami fizyki i zagadnieniami filozoficzno-religijnymi. W XVIII wieku szczególną rolę odegrały, zdaniem Rudwicka, geoteorie zaproponowane przez Bufona, de Luca i Jamesa Huttona, a także „model standardowy" stopniowego cofania się praoceanu, przyjmowany przez wielu uczonych. Omawiając te koncepcje, autor *Bursting the Limits of Time* zwraca uwagę przede wszystkim na rolę, jaką odgrywała w nich kategoria czasu. Stanowiska w tej sprawie porządkuje począwszy od całkowicie ahistorycznego systemu Huttona po system de Luca, stosunkowo najbliższy geohistorii.

W rozdziale czwartym Rudwick podejmuje przede wszystkim pytanie o to, jakie przyczyny spowodowały powstanie geohistorii. Wyróżnia dwa takie czynniki. Pierwszym z nich było wzorowanie się nauk o Ziemi na historii „ludzkiej" (*human history*) – przede wszystkim na zdobywających w XVIII wieku popularność badaniach „antykwarycznych", w których obraz przeszłości odtwarzano na podstawie starożytnych inskrypcji, budowli czy monet. Tego typu historia tworzona była „od dołu" – opierała się na rekonstrukcji szczegółowych zdarzeń, a jej celem było przede wszystkim ustalenie, jak, gdzie i kiedy one przebiegały. Zasadniczą cechą odtworzonej w ten sposób sekwencji zdarzeń była ich przypadkowość i nieprzewidywalność, i ta właściwość przeniesiona została również na zdarzenia geohistoryczne. O tym zaś, że badacze Ziemi czerpali inspirację z badań historycznych, świadczyć mają, zdaniem Rudwicka, używane przez nich metafory „dokumentów przyrody", „zabytków", „monet", „inskrypcji", stosowane przede wszystkim do skamieniałości. Drugim czynnikiem, który wpływał głównie na geoteorie i nadawał niektórym z nich wymiar historyczny, były, jak twierdzi Rudwick, inspiracje teologiczne. Uczeni o przekonaniach teistycznych, jak np. de Luc, skłonni byli, wedle autora *Bursting the Limits of Time*, postrzegać zdarzenia geologiczne jako nieprzewidywalne – w tej ich własności upatrywali bowiem przejawu Bożej wolności. Deistom i ateistom bliższy był natomiast determinizm, wedle którego zmiany w skorupie ziemskiej zachodziły w ściśle określonym porządku. Judeochrześcijańska tradycja religijna nie tylko nie hamowała zatem wówczas, zdaniem Rudwicka, rozwoju nauki, ale wręcz przyczyniła się do ukształtowania nowoczesnej geologii[1].

Obszarem zainteresowań szczególnie ważnym dla kształtującej się geohistorii były badania skamieniałości, przedstawione przez Rudwicka w rozdziale piątym. Mogły one bowiem przyczynić się do odpowiedzi na pytanie, czy „dawny"

świat był podobny do współczesnego, czy też od niego różny. Odpowiedź ta zależała od rozstrzygnięcia, jakie były losy nieznanych ze współczesnego świata gatunków, których skamieniałe szczątki znajdowano. Rozważano trzy możliwości: wymieranie, migrację do niezbadanych jeszcze rejonów Ziemi, a także stopniowe przekształcanie się w żyjące dziś gatunki. Stopień rozwoju ówczesnej paleontologii nie pozwalał jednak na rozstrzygnięcie tego sporu. Innym ważnym problemem, w którego rozwiązaniu pomóc mogły badania paleontologiczne, była kwestia wieku gatunku ludzkiego. Przez długi czas przyjmowano, że dzieje człowieka są równie lub niemal równie długie jak dzieje Ziemi – niezależnie od tego, czy jej wiek oceniano na kilka tysięcy lat, czy na wieczność. Pod koniec XVIII wieku, pod wpływem świadectw paleontologicznych (a w zasadzie braku takowych), niektórzy uczeni zaczęli skłaniać się do wcześniej nierozważanej możliwości, zgodnie z którą dzieje Ziemi były bardzo, lecz nie nieskończenie, długie, a historia gatunku ludzkiego obejmowała tylko ich ostatni, stosunkowo krótki okres.

Podsumowując pierwszą część swojej monografii w „Interludium", Rudwick podkreśla, że podejście geohistoryczne stanowiło w latach osiemdziesiątych XVIII wieku marginalny nurt badań prowadzonych w ramach nauk o Ziemi, a uczeni, którzy podejmowali należące do tej dziedziny problemy, mieli poczucie, iż uprawiają nowy rodzaj nauki.

W części drugiej pracy Rudwick stawia sobie za cel pokazanie, jak ten poboczny nurt stał się nurtem głównym nauk o Ziemi i przyczynił się do powstania nowej dyscypliny – „geologii", rozumianej jako dziedzina, której zadaniem miało być nie tylko odkrywanie niezmiennych praw przyrody, lecz także rekonstrukcja unikalnych i niepowtarzalnych dziejów skorupy ziemskiej. Odmiennie niż w części pierwszej, tutaj Rudwick przyjmuje czasowy porządek narracji i przedstawia kolejne etapy rozwoju geologii na tle ówczesnych burzliwych wydarzeń historycznych, począwszy od wybuchu rewolucji francuskiej. Autor *Bursting the Limits of Time* nie sugeruje, że to zmiany społeczne i polityczne spowodowały przemiany w pojmowaniu nauk o Ziemi. Pokazuje jednak, że były one czynnikiem, który wpływał na takie uboczne ich aspekty jak tempo czy miejsce występowania. Tak np. wybuch rewolucji, a przede wszystkim okres terroru jakobinów, zahamował na kilka lat rozwój nauki we Francji. Wkrótce potem jednak francuskie środowisko naukowe odżyło, a zerwanie ciągłości między przedrewolucyjnymi instytucjami naukowymi a instytucjami nowymi lub zreformowanymi doprowadziło m.in. do większego otwarcia na nowe rodzaje badań geologicznych. Z drugiej strony, nastroje kontrrewolucyjne panujące na Wyspach Brytyjskich przyczyniły się do odizolowania na wiele lat tamtejszej geologii od głównego nurtu rozwojowego tej nauki. Zgodność koncepcji geologicznych z Pismem świętym – w tym także z zapomnianym już, jak się wydawało, w świecie naukowym twierdzeniem o kilkutysiącletnich zaledwie dziejach

Ziemi – stało się najistotniejszym kryterium ich oceny. Jak zauważa Rudwick, podejście to, zwane „geologią biblijną" (*scriptural geology*) na długo zdominowało brytyjską geologię, a jego wyeliminowanie wymagało wysiłku kolejnych pokoleń badaczy.

Przemiany polityczne i społeczne były jednak tylko ubocznym czynnikiem wpływającym na rozwój geologii. Kształtowanie się jej nowej postaci było w przeważającym stopniu procesem autonomicznym (por. rozdz. 6). Począwszy od lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku uczeni coraz częściej zwracali uwagę na niekonkluzywność wszelkich „teorii Ziemi". Spostrzeżenie, że mnożenie coraz to nowych geoteorii nie przybliża do odkrycia mechanizmu rządzącego przemianami skorupy ziemskiej, skłaniało do wniosku, iż nie jest to skutek jedynie zbyt małej pomysłowości uczonych, lecz błędu tkwiącego w samych założeniach metodologicznych tej dyscypliny. Negatywna ocena dotychczasowego sposobu konstruowania teorii Ziemi (dla którego punktem wyjścia był ogólny model) prowadziła do odwrócenia porządku badań. Większe perspektywy sukcesu wydawała się zapewniać droga skrupulatnego badania faktów i stopniowego wyprowadzania praw o coraz większym stopniu ogólności. W tym czasie zmieniało się też znaczenie samego terminu „geologia". Słowo to, odnoszące się początkowo do teorii Ziemi, zaczęło być teraz używane na określenie badań prowadzonych wedle tej nowej metody. Tak zredefiniowana geologia oferowała uczonym szeroki zakres szczegółowych problemów, z których każdy wydawał się mieć rozwiązanie.

Za szczególnie ważne uznawane były wówczas dwa zagadnienia. Po pierwsze, pytanie o charakter przemian („rewolucji") w dziejach Ziemi, po drugie zaś – kwestia interpretacji świadectw dostarczanych przez paleontologię, przede wszystkim porównywanie skamieniałości z żyjącymi organizmami. Do znacznego postępu w drugiej z tych dziedzin przyczynił się Georges Cuvier, nie tylko dzięki swojemu niezwykłemu talentowi w zakresie anatomii porównawczej, lecz także dzięki okolicznościom zewnętrznym, które pozwoliły mu na korzystanie z bardzo szerokiej bazy danych do porównań (por. rozdz. 7). Wniosek, jaki Cuvier wyprowadził ze swych badań – głoszący, że skamieniałe organizmy są odmienne od gatunków współczesnych, a zatem w ciągu dziejów Ziemi pewne gatunki wymarły – spotkał się jednak z krytyką, przede wszystkim ze strony Jean-Baptiste'a Lamarcka, który uznał, że między dawnymi a obecnymi gatunkami panuje ciągłość. Spór między tymi dwoma uczonymi, choć nie mógł być jeszcze rozstrzygnięty, miał wpływ na pojawienie się idei, że skamieniałości mogą być dobrym kryterium oceny względnego wieku formacji skalnych. Idea ta zyskała większe znaczenie, gdy prowadzone dotąd oddzielnie badania z zakresu mineralogii i geognozji zaczęto ze sobą łączyć (por. rozdz. 8). Kolejny krok należał znowu do Cuviera, który wraz z Alexandre Brongniartem na podstawie skamieniałości odtworzył dzieje geologiczne Basenu Paryskiego i zrekonstuował podstawowe

własności środowiska, jakie występowało tam w poszczególnych okresach (por. rozdz. 9).

Cuvier zabrał również głos w drugim z najistotniejszych wówczas sporów, dotyczącym charakteru ostatniej wielkiej „rewolucji" w dziejach Ziemi. Uznał, że było to zdarzenie nagłe i przebiegające gwałtownie, a jego przyczyny wykraczały poza zwykłe, działające współcześnie czynniki. Katastrofizm Cuviera i jego krytyka stanowią główny temat dziesiątego rozdziału książki Rudwicka. Rozdział ten zamyka zaś prezentacja badań Bucklanda, który odnowił geologię brytyjską i wypełniając zalecenia metodologiczne Cuviera pokazał, jak na podstawie dokładnej analizy śladów odległej przeszłości (przede wszystkim skamieniałych kości) można szczegółowo odtworzyć wygląd świata sprzed pojawienia się na nim człowieka.

Rudwick przedstawia w swojej monografii imponującą rekonstrukcję dziejów nauk o Ziemi w kluczowym dla nich okresie przełomu XVIII i XIX stulecia. Mimo iż autor wielokrotnie zastrzega, że w swoim wywodzie skupia się jedynie na tym aspekcie badań geologicznych, który wiąże się z jego wywodem argumentacyjnym, dzięki swej ogromnej erudycji kreśli rozległą panoramę ówczesnych nauk o Ziemi, uwzględniając w niej prace najwybitniejszych uczonych, którzy zajmowali się wtedy tą problematyką. Jego praca, poza argumentami na rzecz głównej tezy, dotyczącej przyczyn i okoliczności powstania nowoczesnej geologii, dostarcza zarazem wielu interesujących i ważnych szczegółowych informacji z dziejów nauk o Ziemi.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o formalnych walorach książki Rudwicka. O jej jasnej i uporządkowanej strukturze pisałam już na wstępie. Inną ważną zaletą pracy jest zamieszczona w niej bibliografia, zajmująca ponad 50 stron i wzbogacona o wykaz map przedstawiających omawiane w książce regiony oraz listę bibliotek, archiwów i muzeów, w których znaleźć można reprodukowane w pracy ryciny lub wspominane okazy skamieniałości. Ryciny zamieszczone w pracy zasługują na dodatkowy komentarz. Zazwyczaj pochodzą one z omawianych dzieł dawnych geologów, dobrane są przy tym tak, by nie tylko stanowiły urozmaicenie tekstu, ale dostarczały dodatkowych informacji na omawiany temat. Zawsze też opatrzone są obszernymi opisami, a umieszczane w takich miejscach, by czytelnik łatwo mógł porównać je z odpowiednim fragmentem tekstu głównego. Troska autora o wygodę czytelnika wyraża się ponadto nawet w sposobie umieszczania w tekście przypisów. Znak odsyłacza znajduje się zawsze dopiero na końcu akapitu, a przypisy umieszczone są za każdym razem na dole prawej strony. Staranna edycja jest dodatkowym czynnikiem uprzyjemniającym i tak nadzwyczaj zajmującą lekturę monografii Rudwicka. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że zapowiadana przez autora jej druga część ukaże się niebawem.

Przypis

[1] Jak stwierdza Rudwick, wnioski, do których doszedł w swej pracy, wskazują na nieadekwatność dwóch powszechnie przyjmowanych stereotypów: po pierwsze, przekonania, że nauki przyrodnicze i humanistyka zawsze stanowiły „dwie kultury", nie mające ze sobą żadnych związków; po drugie zaś, twierdzenia, że nauka i religia zawsze pozostawały ze sobą w konflikcie. Szczególną uwagę autor *Bursting the Limits of Time* przywiązuje do zagadnienia związków koncepcji naukowych i teologicznych, wskazując, że relacje te były złożone i wielowymiarowe. Czuje się także w obowiązku (co uznać można za smutny znak czasów) wielokrotnie podkreślać, że fundamentalizm biblijny, popularny obecnie choćby w Stanach Zjednoczonych, nie był w przeszłości jedynym ani dominującym sposobem odczytywania Pisma św., a raczej wyjątkiem od reguły.

Joanna Gęgotek
Instytut Filozofii UW
Warszawa

Jerzy Supady: *Historia dentystyki (starożytność, średniowiecze, renesans, barok)*. Łódź 2007, Wydawnictwo ADI, 8°, 123 s., ilustr.

Prezentowana książka jest pierwszą w Polsce próbą syntezy dziejów stomatologii światowej. Autor, pisząc ją, opierał się głównie na pracy Malvina E. Ringa *Denistry* (New York 1985). Korzystał też z innych publikacji ogłaszanych głównie w XX wieku w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i polskim. W naszym kraju, jak dotąd, jedynie Mieczysław Jesionowski przedstawił historię stomatologii i to ograniczając się wyłącznie do sytuacji w Polsce.

Profesor Jerzy Supady, lekarz i historyk, w swej pracy opisał rozwój dentystyki w Europie, Azji, Ameryce i Afryce w okresie od starożytności do baroku. Kładł przy tym główny nacisk na tło historyczne warunkujące ówczesny stan nauki. W przyszłości przewiduje On opracowanie również późniejszego okresu dziejów, w którym dzięki osiągnięciom medycyny ogólnej, a zwłaszcza chirurgii, rozwój dentystyki szybko się posuwał.

Książka zawiera *Wstęp*, 15 krótkich rozdziałków traktujących o dentystyce w starożytnym Egipcie, w starożytnej Mezopotamii, u starożytnych Hebrajczyków, w starożytnej Grecji, w starożytnych i średniowiecznych Chinach, w feudalnej Japonii, w tradycji hinduskiej, w tradycji Etrusków, w Rzymie, we wczesnym średniowieczu (Bizancjum, Europa Zachodnia od V do XII wieku), u średniowiecznych Arabów, w Europie późnego średniowiecza tj. od XIII do XVI wieku, w Europie okresu renesansu, u Indian z plemion Azteków, Majów i Inków, w Europie XVII wieku, oraz *Indeks nazwisk* (8 szpalt), *Spis rycin* (33 pozycje czarno-białe) i *Ważniejsze pozycje bibliograficzne* (34 pozycje).